

PORADY GOSPODARCZE

PO ŚWIĘTEJ CECYLJI.

Zwykle w tym czasie, po dłuższych słotach zaczyna się uprzykrzona gruda, bo nasze polskie drogi są kato zamarzają tak, że najwytrwalszy poczuje, jadąc taką drogą, jak mu żebro na żebro zachodzi. No i nie bardzo to zdrowo dla wozu i dla konia, co już nie jeden spraktykował. Jest jednak sposób, by takie drogi przystępniejszemi uczynić — a polega on na tem, żeby w tym czasie t. j. przy początkach zamarzania, upatrzeć chwilę — gdy koło południa droga zmięknie i przejechać po niej broną i wałkiem. To niewiele kosztuje — a przecie, gdy taka wygładzona droga zamarznie, to jakby szosa; — można jechać i z większym ciężarem, a woza się nie potłucze. Jeżeli nawet znów przyjdzie odwilż to i tak mniej się sęki będą dawały odczuć — albo — można zrobić poprawkę. — Po drodze wyrównanej można by teraz po przymrozkach sprowadzić i nawozy sztuczne. Nie jeden z czytelników powie sobie w myśli „gadaj zdrów! a za co?”. Za to samo za co trzeba kupić ziarno do siewu — jeśli własnego nie ma — albo — szkapinę, jeśli gospodarz ma kilkanaście morgów gruntu. Może co prawda i ręcznie pokopać kawał pola, ale chyba nie zdoła wszystkiego! Więc jeśli mówię o nawozach sztucznych to nie mówię o zbytkach, ale o tych *koniecznych*, wypróbowanych w danym gospodarstwie, a więc o takich nawozach, co do których wiadomo już, że się opłacają, choćby wzięte na drogi kredyt. Nie miejsce tu, poszczególnie nawozy opisywać; o tem się pisze zosobna, tymczasem więc o jednym tylko wspomnę — o *kainicie*. Wszędzie na piaskach, na sapach, na murszastych łąkach, nawóz ten jest zupełnie pewny w działaniu. A rozsypuje go się już w jesieni szczególnie pod ziemniaki i niech sobie leży. W ciągu zimy w głąb wsiąknie i nie trzeba się obawiać strat, chyba że pole bardzo stoczyste, albo łąka podlega silnym wiosennym zalewom. Również bardzo tanim nawozem, ale już o innym składzie jest *mączka fosforytowa*, którą opłaci się teraz rozsypywać na ziemię lżejsze nieco sypowate pod owies i również na łąki. Oba te środki nawozowe w najuboższych gospodarstwach mogą się opłacać — a jeżeli ich kto nie stosował, niech próbę z niemi zrobi, a nie boi się nawozów, jak djabeł święconej wody.

Głupstwem jest bowiem takim samym sypać nawozy bez rachunku, jak potem, gdy się za to beknie, odżegnawać się od nich na wieczne czasy.

F. St. (Arol).

ODŻYWIANIE KRÓW W STANIE CIELNYM.

Często się zdarza, że gospodarze uważają za potrzebne dobrze żywić krowy, które się już wycieliły i dają mleko, a robią oszczędności przy żywieniu krów ciel-

nych. Takie postępowanie nazwać trzeba oszukiwaniem samych siebie. Krowa, w której łonie dorasta cielak, ma duże wymaganie pokarmowe. Gdy jej nie damy odpowiedniego żywienia, to ona na wykształcenie swego płodu zużywa zapasy swego organizmu. Krowa taka chudnie, mięśnie jej wycieńczają się, osłabiają się jej organa, nawet osłabiają się kości. W rezultacie po urodzeniu cielaka ma ona tak wycieńczony organizm, że nie jest w stanie, nawet przy dobrym żywieniu, wydziełać dużo mleka, gdyż obfitszy pokarm idzie najpierw na pokrycie potrzeb wycieńczonego organizmu. Wyjątkowo mleczne krowy dawać naprawdę będą mleko, ale z wielką szkodą dla swego zdrowia. Takie krowy łatwo zapadają na choroby, szczególnie na gruźlicę.

Krowie wysoko cielnej trzeba dawać karm nietylko na jej przeżycie, lecz i na wykształcenie płodu. Szczególnie nie powinno zabraknąć *białka* w pokarmie. U krów wysoko cielnych, przy układaniu paszy dziennej, należy obliczać zawartość białka tak, aby na płód dawać 180 gramów białka strawnego. Dlatego, jeżeli nie mamy dostatecznej ilości białka w zwykłych gospodarskich paszach, to krowie należy dodać karm białkowy kupny, jak makuch lub otręby.

POJENIE ZWIERZĄT W ZIMIE.

Woda jest niezbędną częścią pokarmu. Ciało dorosłego zwierzęcia zawiera 50% wody. Latem bydło dużo wody wchłania, żywiąc się zieloną paszą. Zimą, przy suchym żywieniu, dbać o wodę trzeba stale. Zwierzę dorosłe wypija dużo wody. Koń średniej wielkości potrzebuje na dobę 20 litrów wody. Bydło, zależnie od wzrostu i od rodzaju paszy, też potrzebuje dużo wody. Zimową porą, w czas mroźny i suchy, przy żywieniu suchym karmem, trzeba dbać o częste pojenie, lecz wodą odpowiednio ciepłą. A właśnie zimą dzieją się w gospodarstwach pod tym względem rzeczy niedopuszczalne dla zdrowia zwierząt. Oto bydło spragnione, żywione suchym karmem, wypuszcza się do wody bieżącej w niezamarzniętym ruczaju, lub poi się wodą wprost z przełębli, czy ze studni. Woda taka jest nieraz tak chłodna, że mało jej brakuje do zamarznięcia, ma jakieś 2 — 3° ciepła. Spragnione zwierzę zmuszone pić taką wodę, wchłania jej znaczne ilości i przez to ochładza zbytnio organizm, co powoduje zaziębienie, a u krów zmniejszenie mleka. Widzimy często, jak krowa skulona i drżąca wraca z takiego wodopoju.

Zimą poić należy wodą odpowiednio zagrzaną. Temperatura wody powinna być 10 — 15° Cel., czyli powinna mieć pokojową temperaturę. Przy pojeniu zwierząt zimą na to trzeba zwrócić uwagę i wodę do pojenia odpowiednio zagrzewać.

== PORADNIK == „KALENDARZ MYŚLIWSKI”

NA ROK 1930

pod redakcją *Juljana Ejsmonda*

UKAŻE SIĘ W KOŃCU
LISTOPADA I ZAWIERAĆ
BĘDZIE MIĘDZY INNEMI:

Całokształt praw i rozporządzeń dotyczących łowiectwa, oraz wyczerpujące komentarze do ustawy łowieckiej. Wskazówki, jak należy przeprowadzić wydierżawienie terenu, dochodzenie szkód wyrządzonych przez zwierzynę, wszelkie wzory podań i kontraktów, statuty spółek i wzory regulaminu myśliwskiego. Porady dotyczące hodowli zwierzyny w opracowaniu Nadleśnicz. T. Metziga.

Dział broni i strzelania, porady dotyczące psów, oraz obfity dział beletrystyczny w którym znajdują się nowe niedrukowane utwory WŁ. JANTY-POŁCZYŃSKIEGO, ADAMA hr. RZEWUSKIEGO, BOLESŁAWA ŚWIĘTORZECKIEGO, JULJANA EJSMONDA, AL. JANTY-POŁCZYŃSKIEGO i innych. Bogaty dział informacji handlowej. Całość pięknie ilustrowana. Cena 6 zł.

WYSYŁKA ZA ZALICZENIEM POCZTOWEM, ORAZ PO WPŁACENIU NALEŻNOŚCI DO P. K. O. № 14.158. POŻĄDANE WCZEŚNIEJSZE ZAMÓWIENIA, GDYŻ WYSYŁKA ODBĘDZIE SIĘ W KOLEJNOŚCI ZAMÓWIEŃ.

Zamawiać należy pod adresem: **RED. JULJANA EJSMONDA
WARSZAWA, ul. CZERWONEGO KRZYŻA Nr. 25 m. 9**

ŁOWIEC POLSKI

JEDYNE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE
DLA MYŚLIWYCH

Organ centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich jest niezbędnym przewodnikiem dla każdego myśliwego, a zwłaszcza leśnika. Jako pismo społeczne, nieobliczone na zyski prywatne,

ŁOWIEC POLSKI

stanowi niejako własność samych czytelników. Im ich jest więcej, tem ono może być epsze i tańsze oraz obfitsze w ilustracje.

Wydajemy też często numery ozdobne, znacznie powiększone, nie biorąc dodatkowej opłaty od prenumeratorów.

CENA JEST WZGLĘDNIE NISKA.

Wynosi bowiem 28 zł rocznie, 15.— półrocznie, 8.— kwartalnie, 3.— miesięcznie.

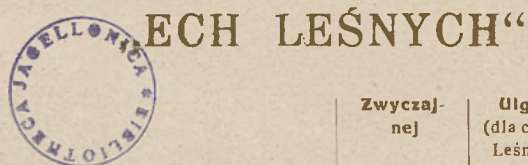
Numer pojedynczy 1 zł.

Adres Redakcji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35.

Konto w P. K. O. 80-82.

WARUNKI PRENUMERATY



„ECH LEŚNYCH“

	Zwyczajnej	Ulgowe (dla czł. Zw. Leśników)
	zł. gr.	zł. gr.
Kwartalnie	2.70	2.20
Półrocznie	5.30	4.20
Rocznie	10.50	8.—
Zagranicą kwartalnie .	5.—	4.—

Konto czekowe P. K. O. № 737.

Cena niniejszego numeru w Warszawie i na prowincji 1zł.

Żądać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych T-wa „Ruch”.

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36 — 4. TEL. .230 - 75.